

Sygn. akt II KK 593/21

POSTANOWIENIE

Dnia 29 grudnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wiesław Koziielewicz

po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 29 grudnia 2021 r.,

sprawy **K. J. i J. S.**

skazanych z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zw.

z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 § 1 k.k. i innych

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanych

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 17 maja 2021 r., sygn. akt II AKa (...)

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 11 marca 2020 r., sygn. akt XVIII K (...)

oddala kasację jako oczywiście bezzasadną, a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża skazanych w częściach na nich przypadających.

UZASADNIENIE

W kasacji od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 17 maja 2021 r., sygn. akt II AKa (...), utrzymującego w mocy, skazujący K. J. i J. S., wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 11 marca 2020 r., sygn. akt XVIII K (...), obrońca obu skazanych **zarzucił**: 1) rażąco obrazę prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, to jest naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., polegające na nienależytym rozważeniu zarzutów apelacji obrońcy skazanych dotyczących naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 201 k.p.k., art. 193 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art.

167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt. 2 k.p.k. oraz art. 415 § 1 k.p.k. oraz błędów w ustaleniach faktycznych wskazanych w zarzutach apelacji z pkt. 1., 9., 13., 14., 15., 16., 18., 20., 22., 24., 32., 33., a także sporządzeniu uzasadnienia wyroku w sposób nie odpowiadający wymogom określonym w art. 457 § 3 k.p.k., poprzez ograniczenie się wyłącznie do bezkrytycznego zaakceptowania oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji w sytuacji, gdy w apelacji wskazano szereg wątpliwości co do tejże oceny, wymagających wnikliwej analizy, nie zaś lakonicznych stwierdzeń sprowadzających się do uznania, że Sąd I instancji zasadnie przyjął swoje stanowisko w poszczególnych kwestiach, co implikuje wniosek, iż w niniejszej sprawie miał miejsce tzw. efekt przeniesienia, w następstwie niedostrzeżenia istniejących uchybień w wyroku Sądu I instancji, a w konsekwencji zaniechanie wnikliwego zbadania zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co w konsekwencji stanowi o pozorności kontroli instancyjnej i uniemożliwia jej merytoryczną ocenę, a co doprowadziło do niesłusznego utrzymania w mocy wyroku Sądu Okręgowego w W., którym uznano skazanych za winnych wszystkich zarzucanych im czynów; 2) rażącą obrazę prawa materialnego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia to jest naruszenie art. 46 k.k., poprzez jego błędną wykładnię, i przyjęcie, że w drodze tego przepisu można zasądzić zwrot należności publicznoprawnej, podczas gdy przepis ten znajduje zastosowanie jedynie do naprawienia szkody w rozumieniu prawa cywilnego, a nie środków publicznych, co skutkowało niezasadnym orzeczeniem od skazanych na rzecz instytucji publicznych (C., Województwo (...)) obowiązku naprawienia szkody, a w obrocie prawnym funkcjonują już tytuły wykonawcze wydane na gruncie postępowania administracyjnego obejmujące te same środki pieniężne, które miałyby stanowić przedmiot obowiązku naprawienia szkody orzeczony w niniejszej sprawie. Podnosząc te zarzuty **wniósł** o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi II instancji do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w W. w pisemnej odpowiedzi na kasację, wniósł o oddalenie kasacji obrońcy skazanych K. J. i J. S. jako oczywiście bezzasadnej (por. pismo Prokuratora Prokuratury Okręgowej w W. z dnia 15 października 2021 r.)

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja obrońcy skazanych K. J. i J. S. jest oczywiście bezzasadna w rozumieniu art. 535 § 3 k.p.k.

W myśl aktualnie obowiązujących przepisów polskiej procedury karnej, kasacja strony, będąca przecież z definicji nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia (por. tytuł Działu XI k.p.k.), może być skierowana wyłącznie przeciwko orzeczeniu sądu odwoławczego, zaś w kasacji trzeba wykazać, że to sąd odwoławczy popełnił uchybienie o randze bezwzględnej podstawy odwoławczej (uchybień wymienione w art. 439 k.p.k.), albo w inny sposób rażąco naruszył prawo, oraz wykazać, że zarzucane w kasacji naruszenie prawa mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia sądu odwoławczego (czyli, iż uniknięcie przez sąd odwoławczy ewentualnych uchybień, na które wskazuje kasacja, musi nieodzownie stwarzać realną perspektywę wydania orzeczenia odmiennego w swojej treści, niż orzeczenie zaskarżone kasacją). **Nie jest dopuszczalne w kasacji podnoszenie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia.** Zgodnie z wieloletnim, utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, oba te warunki, tj. rażące naruszenie prawa i istotny wpływ na treść wyroku, muszą wystąpić łącznie, a brak jednego zawsze skutkuje uznaniem kasacji za bezzasadną. Przyjmuje się, że o ile tzw. bezwzględne przyczyny odwoławcze odnoszą się do całego postępowania sądowego, to uchybień określane jako „inne rażące naruszenia prawa”, muszą być ściśle powiązane z postępowaniem odwoławczym. Z ukształtowanej historycznie istoty postępowania kasacyjnego wynika, że nie stanowi ono trzeciej instancji, ani nie oznacza ponownego rozpoznania sprawy zakończonej już przecież prawomocnym wyrokiem. Celem tego postępowania jest wyłącznie zbadanie zarzutów zawartych w kasacji skierowanych pod adresem sądu odwoławczego, a sprowadzających się do zakwestionowania sposobu jego postępowania i zakresu przeprowadzonej przez niego kontroli instancyjnej (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2016 r., sygn. akt III KK 42/16). Podkreślić również należy, że w wypadku podniesienia w kasacji zarzutu rażącego naruszenia przepisów prawa innych niż te o których mowa w art. 439 k.p.k., to autor nadzwyczajnego środka odwoławczego ma wykazać, w sporządzonej przez niego kasacji, zaistnienie w konkretnym

przypadku obydwu kumulatywnie wymaganych przez ustawę cech, tj. zarówno: 1) **rażącego** naruszenia przez sąd odwoławczy przepisu prawa, jak i 2) potencjalnie **istotnego wpływu** tego naruszenia prawa na treść orzeczenia zaskarżonego kasacją, przy czym nie może to być uzasadnienie ogólnikowe.

Obrońca skazanych K. J. i J. S. w pkt. 1 kasacji, zarzucił rażąco obrazę przepisów prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 433 § 2 k.pk w zw. z art. 457 § 3 k.pk., gdyż sąd odwoławczy, nie rozpoznał dużej części zawartych w apelacji zarzutów, bądź rozpoznał je tylko pozornie, o czym miałyby świadczyć lakoniczne uzasadnienie wyroku tego Sądu i odwoływanie się do poglądów Sądu I instancji. Nie można podzielić tego zarzutu. Trafnie zauważono w pisemnej odpowiedzi na kasację obrońcy skazanych K. J. i J. S., że cyt. „owe „nienależyte rozpoznanie” sprowadza się w istocie do rozpoznania zarzutów apelacji w sposób niezgodny z oczekiwaniami obrony i skazanych, zaś kasacja ma charakter jedynie neuargumentowanej polemiki. Na wstępie dalszych rozważań podnieść należy, iż obszerność uzasadnienia wyroków sądów II instancji w praktyce jest zdeterminowana przez jakość uzasadnienia orzeczenia sądów I instancji oraz jakość i merytoryczność złożonych apelacji. O ile w niniejszej sprawie wyrok Sądu I instancji został wyczerpująco uzasadniony, o tyle sama apelacja obrońcy — chociaż bardzo obszerna - ma charakter w wielu miejscach stricte polemiczny, a wyrażane poglądy, czy wyciągane wnioski, porażają wręcz swoim subiektywizmem i wybiórczością. Tym samym zachodzi przesłanka, o której mowa w orzeczeniu Sądu Najwyższego przytaczanym przez samego Skarżącego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2019 r., sygn. akt V KK 166/18), która zwalnia sąd odwoławczy od sporządzania rozbudowanego wywodu uzasadnienia, gdy zarzuty apelacji mają wyłącznie charakter polemiki kontestacyjnej. Nie można więc czynić w niniejszej sprawie zarzutu Sądowi II instancji, iż w wielu miejscach zawężił swój wywód do odwołania się do poglądów Sądu I instancji, nie tłumacząc rzeczy oczywistych, np. dlaczego zaświadczenie o dawno zerwanej lokacie na dzień jego przedłożenia jest dokumentem nierzetelnym. Taki zabieg redakcyjny ma więc swoje uzasadnienie i jest jak najbardziej prawidłowy, gdy sąd I instancji daną kwestię wyczerpująco w uzasadnieniu wyjaśnił, skarżący prowadzi pustą polemikę, zaś sąd odwoławczy takie poglądy sądu I instancji w całości podziela. Należy

stwierdzić, że właśnie taka sytuacja ma miejsce w niniejszej sprawie. Ponadto nie ulega wątpliwości, że treść zarzutu kasacyjnego w zakresie naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. nie może być uwzględniona przede wszystkim ze względu na dyspozycję art. 537a k.p.k. Należy także podnieść, iż wprowadzenie tabelarycznej formy sporządzania uzasadnienia wyroku, uwzględniając opis rubryki, tj. „Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny” zwolniło sądy odwoławcze od sporządzania rozwlekłych uzasadnień, przytaczania poglądów doktryny czy orzecznictwa. Wyraz „zwięźle” jednoznacznie wskazuje, że wywody sądów odwoławczych mają być przedstawione w sposób syntetyczny i konkretny. Rolą sądu odwoławczego nie jest więc toczenie jałowej akademickiej dyskusji z tezami apelacji, ewidentnie podnoszonymi w oderwaniu od materiału dowodowego i zasad logicznego myślenia, lecz wskazanie, czy kontrola wyroku sądu I instancji pozwoliła na stwierdzenie w nim nieprawidłowości, a jeśli tak, to jakich i dlaczego. Na marginesie należy zauważyć, iż w sprawie została złożona również apelacja oskarżyciela publicznego. Zawarte w niej zarzuty oraz sześciostronicowe konkretne i merytoryczne uzasadnienie, zostały przez Sąd II instancji skwitowane kilkoma ogólnikowymi zwrotami o ich niezasadności i odesłaniu do poglądów Sądu I instancji. Jakkolwiek sytuacja taka powoduje u autora apelacji pewnego rodzaju wrażenie zlekceważenia, to nie stanowi to dowodu, że sąd odwoławczy nie pochylił się nad argumentacją skarżącego i nie rozpoznał jej merytorycznie. Oskarżyciel publiczny interpretuje, to jedynie tak, że Sąd II instancji nie podzielił jego poglądów na okoliczności prawne i faktyczne sprawy. Nic sposób się również oprzeć wrażeniu, że niektóre wywody obrony zawarte w apelacji mają charakter wręcz prowokacyjny. Sformułowania Sądu I instancji zawarte w wyrażeniach „wydaje się i pytań retorycznych, które można interpretować tylko w ten sposób, że Sąd nie znalazł innego racjonalnego wytłumaczenia dla określonych działań oskarżonych niż to, że dokonywali przestępstwa”, są w apelacji wrywane z kontekstu i instrumentalnie przywoływane, jako przykład, że Sąd rzekomo nie wyjaśnił określonych okoliczności, zaniedbując swoje obowiązki (s. 125-126 apelacji pkt 177-179).” Należy nadto podkreślić, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje pogląd, iż w przypadku zarzutu kasacyjnego sprowadzającego się do naruszenia przez sąd odwoławczy przepisu art. 433 § 2

k.p.k. należy nie tylko wykazać, że sąd odwoławczy zarzutu apelacyjnego określonego rodzaju nie rozważył należycie, ale również autor kasacji musi wykazać, iż to uchybienie, zaistniałe przy dokonywaniu kontroli odwoławczej, w realiach tej konkretnej sprawy, mogło mieć istotny wpływ na treść zapadłego orzeczenia sądu odwoławczego. Należy zatem w kasacji wykazać, że przy dokonywaniu kontroli odwoławczej uchybienie (naruszenie art. 433 § 2 k.p.k.) zaistniało w rzeczywistości, opisanie na czym ono polega i w jaki sposób skutkuje tak rażącym naruszeniem przepisów, że można je przyrównać w skutkach do przewidzianych w prawie procesowym bezwzględnych podstaw uchylenia orzeczenia (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2017 r., sygn. akt III KK 490/16, Legalis). Trafnie podkreśla się, że ponieważ nie chodzi o jakąkolwiek możliwość wpływu naruszenia prawa przez sąd odwoławczy na treść orzeczenia tego sądu, lecz o **istotny** wpływ na ową treść, to chodzi tu jedynie o takie naruszenie, przy braku którego zaskarżone orzeczenie mogłoby być inne. Z tej perspektywy patrząc na zarzut z pkt. 1 kasacji oraz jego uzasadnienie, to należy stwierdzić, że w istocie sprowadza się on do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, tyle, że dla potrzeb postępowania kasacyjnego, postawionego w „prawnej szacie” obrazy przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457§ 3 k.p.k. Wywody z kasacji koncentrują się, w znacznej części, w obszarze nieprawidłowego przypisania K. J. i J. S. przestępstw, gdyż nie wyczerpali oni ich znamion, zwłaszcza co do istnienia zamiaru. Niekwestionowane zaś w orzecznictwie jest stanowisko, że ustalenia dotyczące strony podmiotowej czynu zabronionego, w tym przyjęcie zamiaru, czy też jego postaci, należą do sfery ustaleń faktycznych, które z mocy art. 523 § 1 k.p.k., nie mogą być przedmiotem zarzutu kasacyjnego.

Nie można też podzielić zarzutu z pkt 2 kasacji obrońcy skazanych K. J. i J. S.. Obraza przepisu prawa materialnego oznacza bądź niepostąpienie przez sąd zgodnie z ustawowym nakazem, bądź też postąpienie wbrew wyraźnemu ustawowemu zakazowi, może również przyjąć postać błędnej wykładni przepisu prawa materialnego. W przepisie art. 46 § 1 k.k. określono obowiązek naprawienia w całości albo w części, wyrządzonej przestępstwem szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Do nowelizacji k.k., dokonanej ustawą z 20 lutego 2015 r., był

to środek karny, a obecnie zalicza się go do środków kompensacyjnych. Ustawa, jako przesłanki orzeczenia środka z art. 46 § 1 k.k., podaje: skazanie za przestępstwo wyrządzające szkodę (krzywdę), związek przyczynowy między przestępstwem a szkodą (krzywdą), istnienie szkody (krzywdy) w chwili orzekania, wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej złożony w ustawowym terminie. Przesłanką o charakterze negatywnym jest wytoczenie powództwa o naprawienie szkody, której ma dotyczyć wniosek. Sąd, jak stanowi omawiany przepis, może orzec taki obowiązek, zaś w przypadku wniosku pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej **orzeka** obowiązek naprawienia w całości albo w części, wyrządzonej przestępstwem szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W niniejszej sprawie pokrzywdzony złożył wniosek o nałożenie na K. J. i J. S. obowiązków naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem. Sąd Okręgowy w W., na podstawie art. 46 § 1 k.k., nałożył na nich obowiązki naprawienia szkody. Wbrew pogładowi Autora kasacji, nie można przyjąć, aby w realiach sprawy, co do tych orzeczonych kwot miało zastosowanie wyłącznie unormowanie z art. 207 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych. Przecież w przypadku współfinansowania projektów ze środków unijnych mamy do czynienia z dwoma reżimami prawnymi. Zastosowanie znajduje tutaj więc zarówno odpowiedzialność odszkodowawcza określona w przepisach prawa cywilnego, jak i odpowiedzialność przewidziana w prawie administracyjnym. Trafnie zauważono w pisemnej odpowiedzi na kasację, że cyt. „nieprawdziwym twierdzeniem, jest to, iż są to te same środki, co do których zwrot miałby nastąpić na gruncie prawa administracyjnego. Należy stwierdzić, że ani nie są to środki „te same,” ani nawet „takie same”, gdyż inny jest charakter roszczenia o zwrot środków z dotacji, zaś inny o naprawienie szkody. Chociaż ekonomiczny skutek realizacji karnoprawnego obowiązku naprawienia szkody może być w praktyce zbliżony do zwrotu środków w postępowaniu administracyjnym, zauważyć należy, iż przede wszystkim inny jest adresat obowiązku naprawienia szkody, a inny zwrotu środków z dotacji. W jednym przypadku są to skazani, w drugim beneficjenci wypłaconych dotacji, m.in. jedna spółka prawa handlowego. Ponadto, nie sposób pominąć okoliczności, że samo pochodzenie pieniędzy z dotacji, nie eliminuje ich cywilnoprawnego charakteru, gdyż ich wypłatę regulowały przecież cywilnoprawne umowy, nie zaś decyzje

administracyjne. Reasumując, gdyby w niniejszej sprawie Sąd I instancji nie orzekł obowiązku naprawienia szkody w oparciu o bezwzględnie wiążącą dyspozycję art. 46 § 1 k.k., dokonałby jawnej i rażącej obrazy tego przepisu. Powoływanie się przez Skarżącego na przepis art. 415 § 1 k.p.k. jako przeszkodę w orzeczeniu naprawienia szkody jest całkowicie nieuprawnione. W niniejszej sprawie nie ma bowiem tożsamości roszczeń, o których stanowi ww. przepis. Roszczenia natury administracyjnej (o ile w ogóle zasadne jest użycie sformułowania „roszczenia” na gruncie prawa administracyjnego), nie mają swojej podstawy i nie wynikają - jak wymaga tego przepis art. 415 § 2 k.p.k. - z przestępstwa, lecz z niezgodnego z ustalonymi zasadami wydatkowania kwoty dotacji. Co znamienne, w kasacji obrońcy skazanych nie znalazł się zarzut rażącej obrazy art. 415 § 1 k.p.k.”

Kierując się przedstawionymi motywami Sąd Najwyższy, z mocy art. 535 § 3 k.p.k., orzekł jak w postanowieniu.